

Prezydent Czech porównał norweskie służby socjalne do Lebensbornu

11 lutego 2015

Czeski prezydent Miloš Zeman porównał norweskie służby socjalne do Lebensbornu, czyli niemieckiej instytucji zajmującej się wzrostem urodzeń w nazistowskich Niemczech i germanizowaniem dzieci w krajach okupowanych. Słowa Zemana mają związek z parą czeskich rodziców, którym norweskie służby parę lat temu odebrały dwójkę chłopców.

Miloš Zeman w przemówieniu transmitowanym internetowo, porównał działalność norweskich służb socjalnych do praktyk niemieckiego Lebensbornu w czasach III Rzeszy. Czeski prezydent przypominał, że Lebensborn był instytucją, która miała kształcić prawdziwie aryjskie dzieci. Według Zemana, obecnie Norwegia przetrzymuje dwójkę czeskich dzieci w obozie edukacyjnym, przypominającym placówki reedukacyjne w nazistowskich Niemczech. Rodzice mogą widzieć się z nimi dwa razy do roku po 15 minut i nie mogą w tym czasie rozmawiać po czesku, co ma oznaczać pozbawienie ich obywatelstwa i powolne wynaradawianie.

Chodzi o sprawę dwójki dzieci Ewy Michalákovéj, Czeszki mieszkającej w Norwegii. W 2011 r. pod zarzutem molestowania seksualnego i zaniedbywania dzieci, norweskie służby socjalne zabrały jej i jej mężowi dwójkę chłopców. Obecnie mieszkają oni w różnych rodzinach zastępczych, choć do dzisiaj nie potwierdzono zarzutów stawianych Czechom. Mają oni próbować odzyskać dzieci poprzez ich adopcję przez siostrę Michalákovéj. Odzyskanie byłoby łatwiejsze dzięki czeskiemu systemowi prawnemu.

To nie pierwszy podobny przypadek, który spotyka imigrantów w

Norwegii. Najgłośniejsza sprawa dotyczyła polskiej dziewczynki, zabranej rodzicom również w 2011 r. Powodem miał być fakt, że w szkole chodziła smutna. Sprawa zakończyła się uwolnieniem dziecka przez detektywa Krzysztofa Rutkowskiego i wywiezieniem go do Polski.

Na podstawie: [lidovky.cz](#), [denik.cz](#)

Źródło: [Autonom](#)